

O czynnościach Wydziału krajowego.

II.

(Ciąg dalszy.)

(Obacz Nr. 29. Dodatku osobnego z r. 1862.)

Wniosek ten tem prawdopodobniejszym być się zdaje, ile że we wschodniej Galicyi w roku 1858. tylko 240 złr., w roku 1859. tylko 232 złr. na tę kategorię wyexensowano, a w roku 1861. tylko 160 złr. preliminowano, zaś nadzwyczajny wydatek roku 1860. w kwocie 2.914 złr. ztąd pochodził, że Magistratowi Tarnopolskiemu za utrzymanie dezertarów rosyjskich za czas od 1837. do 1846. sumę 2,562 złr. 49 kr. zapłacono, a zatem właściwy wydatek roku 1860. tylko 275 złr. wynosił.

5. Co do wydatków na dodatki do podwód.

Preliminowane summy dla okręgu lwowskiego 20.000 złr. dla okręgu krakowskiego 12,000 złr. powinny zupełnie być wykreślone z następujących powodów:

Dodatek do podwód włożony został na fundusz krajowy dopiero w roku 1854., a to na mocy rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 8. sierpnia 1854. l. 6.945. Powodem do tego były wysokie ceny zboża i paszy, a stosunkowo mała zapłata podwodowa po 10 kr. m. k. za milę od konia.

Namiestnictwo zaproponowało zatem podwyższenie tej zapłaty po 2 kr. m. k. od konia na milę, lecz c. k. Ministerstwo finansów podwyższenia tego na ogólny budżet Państwa przyjąć nie chciało.

W skutek tego dodatek ów za przyzwoleniem Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 11. lipca 1854. l. 14.548 wyzwpomnionem rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa na fundusz krajowy przekazany został.

Według tego wyraźnego rozporządzenia, miał ten ciężar pozostać na funduszu krajowym tylko na czas owego ucisku drożyzny i był wyraźnie tylko do końca grudnia 1854. pozwolony. Później rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 5. stycznia 1855. l. 605 było pokrycie tego dodatku z funduszu krajowego i na rok 1855. pozwolonym, a rozporządzeniem z dnia 16. września 1856. l. 35.817 na mocy przyzwolenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 30. sierpnia 1856. l. 20.693 w ogóle powiedziano, iż zaspokojenie tego dodatku i nadal z funduszu krajowego nastąpić ma. Ten dodatek z powodu zmiany waluty na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 7. października 1858. l. 22.818 wynosi na milę od konia $3\frac{5}{10}$ kr. w. a.

Przytem zauważać potrzeba, że na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 25. stycznia 1855. l. 752 dodatek ten wypłaca się z funduszu krajowego nie tylko dla podwód wojskowych, ale także w ogóle dla wszystkich podwód z funduszy publicznych opłacanych tak, że fundusz krajowy w tym względzie wszystkie inne fundusze jako to: wojskowy,

polityczny, sądowy, policyjny, finansowy i t. d. i t. d. posiłkować ma.

Atoli nie można żadnej racjonalnej podstawy wynaleść, dla którejby fundusz krajowy i teraz tak znaczny wydatek ponosić miał. W rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 21. sierpnia 1851. l. 18.231 są ustanowione ogólne zasady celem oznaczenia, które wydatki na fundusz krajowy przekazane być mają, w mowie będący dodatek jednak pod żadną owych zasad pociągnięty być nie może, i całkiem słusznie; jeżeli bowiem zapłata po 10 kr. m. k. czyli $17\frac{5}{10}$ centów od konia za milę jest istotnie za małą i nieodpowiednią stosunkom czasu, cenom zboża i paszy, toć niech będzie podwyższoną, a podwyżkę stanowiącą część integralną tej zapłaty, niech opłaca ten. kto podwód używa i niech ciężar ten nie spada na trzeciego w tym względzie żadnego udziału nie mającego; jeżeli zaś zapłata po $17\frac{5}{10}$ centów za milę od konia jest odpowiednią stosunkom czasu i cenom produktów, powiniem dodatek ów sam przez się ustać.

Wydział krajowy nie wchodzi w orzeczenie tej alternatywy, musi jednak zauważać, iż stosunki jakie istniały w Galicyi w roku 1854. przy koncentracji 200.000. armii były nadzwyczajne i teraz nie istnieją, że ceny zboża, paszy i ziemiopłodów w ogóle, od owego czasu o połowę prawie spadły, i że przy dość znacznych urodzajach, tego roku drożyzny obawiać się nie potrzeba — ustały zatem wszystkie przyczyny dalszego zostawienia tego dodatku, dla tego i teraz ustać powinien.

Do zarządzeń w tym względzie w obwodach zachodnich jeszcze i to zauważać trzeba, że rozporządzeniem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 27. września 1859. l. 21.705/3.916 zapłata podwodowa od konia na milę na 25 centów ustanowioną została, z których na mocy dalszego rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 24. października 1859. l. 24.283/4.219 $7\frac{5}{10}$ centów na fundusz krajowy, reszta zaś $17\frac{5}{10}$ centów na fundusz, na którego rachunek podwody się używają, przypada.

6. Co do wydatków na budowlę gościnców krajowych.

Wedle protokołu przy ułożeniu rządowego preliminarza urzędownie spisane go wydano z wyznaczonej dla wschodnich obwodów na rok 1861., summy 140,000 złr. na Administracyę 53,000 „
na drogi obwodowe 50.000 „
a na budowlę gościnców krajowych resztę
t. j. 37,000 „
I postępując podobnym trybem uznano za potrzebne na rok 1862. 130,000 „

mianowicie na Administracyę 60,000 „
 a resztę t. j. ryczałtem 70,000 „
 jako zasiłek na budowlę dróg obwodowych i gościnców krajowych.

Trudno najpierw pojąć, dla czego w roku 1861. na Administracyę wydano pięć razy tyle, ile przecięcie lat 1858., 1859. i 1860. wedle preliminarza wynosi; a tem samem niepodobna jest na rok 1862. jeszcze większy wydatek t. j. 60,000 zhr. przyjąć.

Powtórę zauważa się, iż wedle rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z 5. grudnia 1857. o gościńcach obwodowych §. 3. przyczynienie się funduszu krajowego do budowy gościnców obwodowych nie ma miejsca.

Jakiemże prawem z funduszu 140.000 zhr. na gościńce krajowe w roku 1861. wyznaczonego, wydano 50,000 zhr. na gościńce obwodowe? i dla czego fundusz krajowy ma także w roku 1862. zasiłkiem na budowlę dróg obwodowych przyczyniać się, i to nawet nie widać dokładnie jak wielkim zasiłkiem, gdyż 70,000 zhr. ryczałtem na gościńce obwodowe i krajowe ma się wydać.

Niezawodną jest rzeczą, że krajowi na polepszeniu, komunikacyj w ogólności, a więc bez różnicy, czy one się nazywają gościńcami krajowymi czy obwodowymi zależy powinno, ale zaprzeczyć nie można, że gościńce krajowe wedle natury swej jako ważniejsze dla ogółu więcej mają prawa do zasiłku z funduszu krajowego, niżeli gościńce obwodowe, które pewnych okolic najbliższej się tyczą, przez zbyteczne więc wyposażenie gościnców obwodowych z funduszu na gościńce krajowe przeznaczonogo, te ostatnie w wykończeniu wstrzymują się z uszczerbkiem kraju, który na nie się składa, a proteguje się pewne tylko okolice przez budowanie dróg obwodowych.

W interesie więc ogółu należy położyć tamę podobnym wsparciom dróg obwodowych z funduszu krajowego i albo wykreślić z budżetu na rok 1862. preliminowanego zamierzony zasiłek dla dróg obwodowych, albo też żądać, aby summa preliminowana 130,000 zhr. w całości na gościńce krajowe obróconą była.

7. Wydatki na dóm kalek i sierot w Krakowie (u Ś. Duch a).

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 25. sierpnia 1856. l. 18.555 na dodatek ten w kwocie 5,424 zhr. w. a. tylko pod tym warunkiem zezwolilo „jeżeli nie nastąpi tymczasem oddzielenie majątku miasta Krakowa od c. k. majątku skarbowego.“

Z tego powodu powinienby ten zasiłek być uważany raczej jako zaliczka, której zwrot równie za rok 1862 jak niemniej za lata ubiegłe będzie mógł być na rzecz funduszu krajowego windykowanym, jeżeli się okaże, iż wydatek ten miał być ponoszonym przez inne, mianowicie przez fundusze gminy krakowskiej, a w zastępstwie tejże aż do wyłączenia majątku gminy Krakowa ze skarbu Państwa przez tenże c. k. skarb.

8. Zapomogi dla krajowców klęską dotkniętych.

Dla wschodnich obwodów Galicyi preliminowano 20.000 zhr. w. a., dla obwodów zachodnich nie preliminowano nic. Co się tyczy tej rubryki, następujące uwagi się nastręczają.

Potrzeba zapomogi z natury rzeczy różnaitą bywa, i nie da się naprzód nawet w przybliżeniu oznaczyć, wyjąwszy

co do takich klęsk, które się co roku powtarzają, i których wysokość da się ile tyle ująć w pewne liczby przeciętne n. p. pożar, a po części także gradobicia.

Są inne klęski, które się wcale przewidzieć nie dają n. p. wylewy wód, szarańcza i t. p.

Tylko klęski pierwszego rodzaju mogłyby być obejmowane rocznymi preliminarzami. Zapomogi zaś z powodu klęsk przygodnych, zwłaszcza klęsk dotykających, jak właśnie tego roku szarańcza ogromnej przestrzeni, zapomogi takie kłaść na karb preliminarza jednego roku, nie zdaje się być rzeczą ani sprawiedliwą ani nawet za finansowo usprawiedliwioną.

Wszakże ze względów finansowych należy unikać takich doraźnych wyłączeń sił podatkujących i łatwe są środki ulżenia w podobnych razach kontrybuentom przez rozkładanie ciężaru na dłuższy przeciąg czasu, mianowicie albo przez powolne zbieranie funduszu zapasów za pomocą mierzonych rocznych uposażeń, albo też za pomocą kredytu z długoletnim umorzeniem.

Przy dzisiejszym systemie łatwo przewidzieć, iż summa preliminowana nie wystarczy, zwłaszcza ze względu na klęski przez szarańcze zrządzone.

Do wysokości jednak wyrównywającej ogromowi przewidzianej potrzeby nie mogłaby ona być podniesioną bez przecięcia sił podatkujących. Kwota zaś odpowiadająca tylko doniosłości tych sił, pozostanie daleko po za miarą przewidzianej potrzeby. Nakoniec dobroczynność z urzędu rzadko celu właściwego dopina, i rzadko może być wymierzona podług słuszności.

Z drugiej strony jest rzeczą uderzającą, iż w preliminarzu nie przewidziano żadnych wydatków na zapomożenie kultury krajowej w ogóle. W kraju naszym potrzeby pod tym względem są wielkie i rozmaite. Czy to jako zasiłek w celach edukujących, czyli też jako zaliczka dla użytecznych przedsięwzięć, jako nagroda i zachęta i t. p. kwota oględnie wymierzona mogłaby być korzystnie użytą.

Wypadałoby więc z tych powodów pozycę na zapomogi wykreślić zupełnie, a natomiast otworzyć osobną w budżecie krajowym rubrykę pod napisem: „Wydatki na wspomozenie kultury krajowej“ i pod tym tytułem preliminować 20.000 zhr. w. a.

Fundusz domestykalny.

Fundusz ten nie posiada prócz kapitału niewielkiego żadnego innego majątku. Odsetki od tego kapitału wynoszą rocznie 1.743 zhr. w. a.
 wydatki tego funduszu obliczono zaś na 32.957 „ „
 z kąd wynika niedobór 31.214 „ „
 wynoszący, którego uposażeniami z funduszu krajowego pokryty bywał, a teraz zupełnieby odpadł, skoro wydatki pierwszej z funduszu domestykalnego ponoszone, przeniesione by były na fundusz krajowy.

II. Co do funduszy podrzutek.

Porównanie wydatków corocznych od roku 1855 zacząwszy przekonywa, że żadna instytucja w kraju naszym nie rozwija się tak bujnie, jak właśnie zakład podrzutek. Ustanowiony z pobudek ludzkości, w skutek błędnego urzędzenia, staje się ona do wielorakiej niemoralności podnietą.

Ciężar zaś z tego powodu przez kraj ponoszony wzrasta z każdym rokiem i to tak w przerażającej progressyi,

ze wzrost wydatków w przeciągu sześć lat wynosi prawie 50%.

Taki stosunek wskazuje potrzebę rychłego i sprężystego zapobieżenia postępowi tej społecznej klęski, zapobieżenia oraz coraz większemu obciążeniu funduszu krajowego.

Tej chwili Wydział krajowy na to skutecznie wpłynąć nie może, uznaje jednak potrzebę zwrócenia uwagi na okoliczność, że właśnie ze względu na ten stateczny wzrost stan dzieci i sumę wydatków na rok 1862 za nisko preliminowano i że z tego powodu fundusz nie może się z końcem roku znaleźć w przykrem położeniu niewypłacalności.

Preliminowano bowiem na rok 1862 tylko 2.590 dzieci z ogólnym wydatkiem 77.534 zlr. w. a., (z której to kwoty przypada na fundusz krajowy 74.699 zlr. w. a.), gdy zaś w roku 1858, było na funduszu 3.035 dzieci

„	1859	„	„	„	3.247	„
„	1860	„	„	„	3.448	„

a zatem przecięcie z tych lat trzech wynosi 3.240 dzieci, w roku bieżącym zaś stan dzieci z końcem czerwca 1861 wynosił 4.115, to wzrost tak stały według zasad rachuby na każdy sposób uwzględnienia wymaga, wzrost ten okazuje się z różnicą między latami, ta różnica wynosi

między 1858 a 1859 rokiem 212,

„ 1859 „ 1860 „ 201,

„ 1860 „ 1861 „ 667,

a zatem w przecięciu . . . 360

z czego się okazuje, że stan dzieci na rok 1862 przynajmniej w ilości 3.600 przyjąć wypada. Czemu odpowiednio także ilość wydatków podniesioną być powinna.

III. Co do funduszu policyjnego.

Co się tyczy tego budżetu zauważa się:

1. Ze koszta utrzymania wszystkich korekcyonistów płci męskiej i żeńskiej obliczono na rok 1862 na 9.154 zlr. w. a., gdy tymczasem wedle zasiągniętych w krótkiej drodze wiadomości od roku 1856 znajduje się zawsze w przecięciu 77 korekcyonistek, które wedle kontraktu z siostrami miłosierdzia zawartego kosztują po 36 1/2 centa dziennie od każdej osoby 10.820 zlr. 42 cent.
2. Ze należałoby znaczne zaległości w kosztach leczenia i utrzymania korekcyonistów, to jest sumę 27.801 zlr. w. a. 63 cent. i w zwrotach z rachunków w kwocie 321 zlr. w. a. 28 cent. ściągnąć.
3. Ze należałoby znaczne zaległości w kassach policyjnych do 10.000 zlr. w. a. wynoszących ściągnąć.

IV. Co do funduszu domu roboczego w Wiśniczu uważa się:

1. Ze utrzymanie małej liczby korekcyonistów w Wiśniczu, bo ich zawsze w przecięciu jest 24, bardzo wielki koszt za sobą pociąga, albowiem każdy korekcyonista kosztuje przeszło 232 zlr. w. a.

Zarobek korekcyonistów nie tylko nie przynosi korzyści, ale nawet stratę, albowiem na materyał do robót preliminowano na rok 1862 zlr. 210 w. a. a na zarobek tylko 100 zlr. wypadaloby, zatem dążyć do zniesienia tego domu karnego, a przenieść korekcyonistów do Lwowa do reszty korekcyonistów.

2. Kwotę 490 zlr. w. a. jako czynsz najmu dochodu wciągniętą należałoby wypuścić, albowiem korekcyonistów

z wschodnich części Galicyi w Wiśniczu jeszcze nie ma i nie powinni tam być przeniesieni, z przyczyn w uwadze l. zawartych.

Co się tyczy całości funduszu krajowego następujące jeszcze nastroczają się uwagi.

Między przychody pojedynczych funduszków wciągnięto także dodatki, jakoby oddział funduszu krajowego zachodniego okręgu dla funduszków we wschodniej części kraju lub odwrotnie dostarczać miał. Wykazywanie takich (bez podstawy dowolnie obliczonych) przychodów jest niewłaściwe, gdyż na pokrycie potrzeb każdego funduszu, któremu własne środki nie wystarczają, kraj cały ze źródeł swoich t. j. fundusz krajowy uposażenia dostarczy bez różnicy, w której części kraju zakład się znajduje.

Do IX. Wydział krajowy rozpatrzywszy się w sprawie, przesłał pod dniem 30. lipca 1861. pismo do wszystkich Ordynaryatów galicyjskich, mianowicie do Ordynaryatu a) Archidiecezyi metrop. lwowskiej obrz. łac., b) Archidiecezyi metrop. lwowskiej obrz. gr. kat.; i c) Archidiecezyi lwowskiej obrz. orm.; d) Diecezyi przemyskiej obrz. łac.; e) Diecezyi przemyskiej obrz. gr. kat.; f) Diecezyi tarnowskiej; g) Diecezyi krakowskiej.

W tem piśmie oświadczył Wydział krajowy Ordynaryatom, jako doszły do Sejmu krajowego załoby, iż tak w kraju koronnym Galicyi i Lodomeryi jakoteż i w Wielkiem Księstwie Krakowskiem przy nadawaniu prebend patronatu świeckiego nie są zachowywane przepisy soboru trydenckiego. Po uprzednich wywiadywaniach okazało się, że załoby te są uzasadnione, gdy Ordynaryaty od czasu ogłoszenia konkordatu z dnia 18. sierpnia 1855. ani jednej prebendy z zastosowaniem się do postanowień soboru trydenckiego, lecz postępowały w tym przedmiocie ciągle wedle dekretu nadwornego z dnia 9. marca 1847. l. 8.311, przedstawiając patronom świeckim trzech tylko kandydatów do wyboru*), podczas gdy Art. XXIV. konkordatu postanowiono, że wszystkie prebendy nadawane być mają za powszechnie rozpisany konkurs i z uwzględnieniem postanowień soboru trydenckiego, to zaś wyrzekło na posiedzeniu XXIV., że patron świecki na opróżnione prebendy każdego uzdatnionego duchownego prezentować może, że wybór najgodniejszego pozostanie obowiązkiem sumienia patrona, mimoto tenże wybór od jego woli zależy tak, iż przy prezentowaniu ani przedstawieniem ze strony czyjejs, ani też żadnym innym warunkiem ograniczonym być nie może.

Art. XXV. konkordatu opiewa, jako wszelkie w Cesarstwie Austriackiem w jakiejbądź formie wydane ustawy, o ile się sprzeciwiają konkordatowi, już tem samem są zniesione, z kąd wynika niewątpliwie, iż z dniem, w którym konkordat otrzymał moc obowiązującą, uchylone zostały postanowienia dekretu nadwornego z d. 9. marca 1847 l. 8.311 i że w przedmiocie nadawania prebend patronatowi świeckiemu podlegających jedynie Art. XXIV. konkordatu i postanowienia soboru trydenckiego mają moc obowiązującą.— Te ostatnie postanowienia powinnyby w następności swojej tę w trybie nadawania prebend sprowadzić zmianę, iżby właściwemu patronowi wszystkich ubiegających się o beneficjum duchownych, examinem konkursowym zaopatrzonych przedstawiano do wyboru, iżby patron w wyborze duchow-

*) Okazało się z odpowiedzi Przewielebnego Ordynaryatu diecezyi Krakowskiej, iż tenże Ordynaryat stanowi wyjątek, i patronom wszystkich kandydatów do wyboru przedstawia.

nego z pośród uzdolnionych konkurentów żadnem ograniczeniem nie był związanym, a tylko według najlepszej swej wiedzy i sumienia któregokolwiek z onychże prezentować był mocen, a więc aby w takich wypadkach przedstawianie tylko niektórych a wszczególności trzech kandydatów całkiem ustało.

Ponieważ zaś dzieje się inaczej, przeto Wydział krajowy zawezwał wszystkie Ordynaryaty, aby, jeżeli przy dotychczasowym trybie postępowania i nadal pozostać miały, przynajmniej oznajmić chciały nieznanym mieszkańcom powody postępowania swego, z powołaniami postanowieniami w sprzeczności będącego.

Odpowiedzi, które Wydział krajowy od Najprzewielebniejszych Arcybiskupów i Biskupów otrzymał, spowodowały tenże Wydział, iż w tym przedmiocie zasięgnął rozstrzygnięcia Świętej Stolicy Apostolskiej. Sposób zapatrywania się Ordynaryatów, tudzież pobudki ich postępowania streszczone są w przedstawieniu Wydziału, a to wedle własnych odezwo do tegoż Wydziału wystosowanych.

Przedstawienie to, skreślone w języku łacińskim opiewa jak następuje:

Najświętszy Ojcie!

Jeżeli sięgniemy do naszej historii, dzieje kościoła naszego stanowią jedne z najświetniejszych kart naszej przeszłości. Polska w sobie silną wiarą, dla drugich wyrozumiałą, broniła się od zachodu i środka Europy przeciw napływowi wtrząśnień religijnych, na wschód zaś stała murą przed barbarzyństwem i pogaństwem, chroniła chrześcijaństwem mieniem i krwią najlepszych swych synów od zagłady i zniszczenia, a kiedy środek i zachód Europy zdrzał do gruntu wojnami religijnymi i okrył się pożogą, śmiercią i całym ogromem wojny domowej, Polska, wiedzona prawdziwym duchem chrześcijańskim, naród najwięcej religijny, przedstawiał wzniosły obraz siły i wiary chrześcijańskiej.

Tak Tobie, Ojcie święty, jako i Twoim antecessorom w spuciznie Chrystusa poświęcenie się Ojców naszych było zawsze wiadomem, równie jak sercu Twojemu miłem musi być przekonanie, że mimo wszelkich nieszczęść, jakimi dotknąć nas Bogu Najwyższemu podobano się, niezłomie i nienaruszenie zostaliśmy wiernymi synami kościoła świętego, bo przejęci od wieków w formie rządu, społeczności w stosunkach domowych, w zwyczajach i obyczajach chrześcijańskością, wzięliśmy ją z sobą, jako najdroższą spuciznę naszych ojców, pewni że św. Stolica Apostolska synów swoich nie opuści, jeżeli pójdzie o prawa im przez wieki i ustawy istniejące zagwarantowane, nie da ich skrzywdzić w prawach, przez kościół święty zgodnie z wolą Jego c. k. Apostolskiej Mości, naszego Najjaśniejszego Monarchy ustanowionych, nie dowodzi Najprzewielebniejszym Biskupom tłumaczyć błędnie ustawy kościoła św. na pokrzywdzenie wiernych sług jego.

Kiedy Galicya przeszła pod rządy teraz najmiłościwiej nam panującej dynastji, prawo patronatu świeckiego uregulowane było do przepisów św. Soboru Trydenckiego. Wedle tych przepisów Biskup mógł tylko takim kandydatem obsadzić prebendę realno-laikalną, który był przez patrona przedstawionym z pośród wszystkich na egzaminie rozdzielam

XVIII. sessji XXIV. św. soboru Trydenckiego przepisany, za uzdolnionego uznanym.

Nie wolno było zatem Biskupowi ani jednego z tych kandydatów opuścić, ani pewną ilość z nich raz na zawsze ustanowić, wszystkich musiał patronowi podać; patron zaś mógł podług woli zawisłej tylko od własnego sumienia wybierać, nie trzymając się nawet porządku przez Biskupa ustanowionego.

Ten wzajemny stosunek między św. kościołem a świeckimi patronami oparty był na wdzięcznym uznaniu fundacyj kościelnych, był oraz dowodem, że kościół święty zrzekł się prawa sobie właściwie przysługującego na korzyść osób świeckich, i im to *jus spirituale annexum* przyznawał w uznaniu zasług za niesione na chwałę Chrystusa ofiary i ku zachęceniu innych do kroczenia na tej chwalebnej drodze.

Ten wzajemny na miłości chrześcijańskiej oparty stosunek wywarł też najzbawienniejszy w kraju naszym skutek.

Szlachta polska stawiała za czasów Rzeczypospolitej w dobrach swoich liczne kościoły i uposażała je hojnie częścią własnego majątku, nawet całemi wsiami, dodając dziesięciny i prawa najrozmaitszego rodzaju. Z tych to czasów datują się owe wspaniałe Świątynie, owe znakomite fundacye kościelne, zawsze w ofierze Bogu poniesione, za dopełnienie jakiego znakomitego czynu patriotycznego lub odwrócenie grożącego nieszczęścia.

Wzajemny ten stosunek między kościołem Ś. a jego synami nigdy nie został naruszonym, istniał i w naszym teraźniejszym kraju i przeszedł z nim pod rządy najmiłościwiej nam panującej dynastji. I od tego przez więcej jak lat siedmdziesiąt stosowano się ściśle do przepisów Ś. Soboru Trydenckiego i nigdy Najprzewielebniejsi Biskupi nieprzyznawali sobie prawa odstępywania od tych przepisów, wszystkich na egzaminach za zdolnych uznanych podawali patronom, którzy bez apelacyi wybierali parocha.

Dopiero w roku 1847. nastąpiła pierwsza zmiana; albowiem Najwyższym dekretem z dnia 6. marca 1847. rozkaał Jego c. k. Apostolska Mość, potenczas panujący nam Cesarz Ferdynand I., ażeby biskupi z pośród egzaminowanych kandydatów nie wszystkich, ale tylko trzech podawali patronowi świeckiemu, którego był obowiązany, z tych trzech, nie zaś z wszystkich kandydatów parocha wybrać. Smutne wrażenie wywarło to c. k. rozporządzenie na wiernych zawsze synów kościoła Ś. a jakkolwiek czując nadwężenie swoich praw, patronowie świeccy, jako wierni poddani zastosowali się do praw Monarchy, pokładając wszelako w Bogu i następcy Chrystusa nadzieję niezłomną, że w krótko do używania praw swoich przywróceniu zostaną.

Jakoż istotnie nadzieje ich zawiedzione nie zostały. Ś. Stolica Apostolska staraniem nieprzerwanem uzyskała u najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla uznanie zupełnej wolności kościoła Ś., a jako wyraz tego uznania, na prawdach i niezmiennych zasadach Ś. kościoła katolickiego oparty, stanął konkordat między waszą Świątobliwością i Jego c. k. Apost. Mością Franciszkiem Józefem I., Cesarzem Austrii dnia 18. sierpnia 1855. w Wiedniu przez dostojnych pełnomocników podpisany, a w obopólnych ratyfikacyach również w Wiedniu dnia 25. września 1855. wymieniany.

(Ciąg dalszy nastąpi.)